

GAZETA POLSKA

Redakcja

ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa)
otwarta od 10 rano do 7 wieczór.

Administracja

ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9.
otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA

w DĄBROWIE, SOSNOWCU, BĘDZINIE

10 halerzy. 8 fenigów.

Wszędzie indziej

12 halerzy. 10 fenigów.

FILIA

w Będzinie, ul. Sławkowska № 28.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty
na ostatniej stronie.

Kłeska rosyjska pod Rygą. — Rząd angielski wobec orędzia Wilsona.

Po wyborach w Łodzi. — Bezrobocie nauczycielstwa ludowego.

Uruchomienie Huty Bankowej.

Prasę polską, a także i zagraniczną, zwłaszcza pisma fachowe obiegła przed niedawnym czasem wiadomość o uruchomieniu dąbrowskiej Huty Bankowej, będącej jednym z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce.

Wobec ważności sprawy, zasiągnęliśmy bliższych informacji, które pomimo, iż sam fakt uruchomienia dąbrowskiej Huty nastąpił już przed dwoma miesiącami, niewątpliwie zainteresują czytelnika zajmującego się gospodarczymi sprawami kraju.

Sprawa obecnego uruchomienia Huty wiąże się ściśle z wypadkami wojennymi.

Wybuch wojny,

sam jej początek, zajęcie Zagłębia dąbrowskiego przez armie sprzymierzone zaciążyły zrazu fatalnie nad przemysłem górniczo-hutniczym.

Wśród przedsiębiorstw, które były zmuszone odrazu zastanowić ruch, znalazła się także Huta Bankowa, stanowiąca wobec braku możliwości dowozu surowca i wysyłki towarów.

Huta znalazła się w sytuacji, z której jedynym wyjściem było

zastanowienie ruchu

a ratowanie tego co się jeszcze uratować dało. Przedewszystkiem więc zabezpieczono systematycznie 3 wielkie piece hutnicze od wszelkich wpływów atmosferycznych, co o ile wnosić można z doświadczeń dotychczas z jednym piecem poczynionych w zupełności się udało. Sprawa o tyle ważna, że koszt budowy takiego jednego pieca jest przecież olbrzymi.

Pozatem wypłacała dyrekcyja Huty pensje swym urzędnikom, a zapomogi i zaliczki robotnikom.

Trwało tak czas dłuższy, aż koło połowy 1916 roku zajęły się żywiej tą sprawą władze austriackie, w następ-

stwie czego otrzymała dyrekcyja rozkaz puścić w ruch jeden wielki piec.

Nastąpiło więc

częściowe uruchomienie

Huty pod nadzorem, na rachunek i dla c. k. władz okupacyjnych reprezentowanych przez c. i k. urząd górniczy.

Praca przygotowawcza zaczęła się około 20 listopada, a pierwsze spusty wytopionego żelaza odbyły się w początku grudnia.

Piec przez 2 i pół lat zabezpieczony tylko, a więc nie będący w ruchu, nie poniósł przez ten czas żadnych poważniejszych szkód i okazał się zdatnym do produkcji. Wypadek to może jedyny a w każdym razie niezwykle w metalurgii, przynoszący zaszczyt technicznemu kierownictwu Huty.

Z trzech zatem wielkich pieców hutniczych pracuje jeden.

Produkcja

co do wydajności swej jest narazie mniejsza, niż normalna, a to zarówno ze względów technicznych jak i specjalnych warunków produkcji.

Wyrabia się tylko surowiec, oddawany do rozporządzenia zarządu górniczego.

Huta zatem pracuje tylko częściowo; tak stalownia, jak i walcownia są nieczynne i o ich uruchomieniu narazie mowy być nie może, a to z braku materiałów do produkcji stali niezbędnych, których dziś nabyć nie można.

W hucie, zajętych jest obecnie około 160 robotników, podczas, gdy przed wojną pracowało ich w niej około 3600.

Przyjaciel naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencji w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Krajowe zrzeszenie nauczycieli w Królestwie Polskim.

Władze okupacyjne zatwierdziły ustawę „Krajowego zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Królestwie Polskim”. Według statutu działalność zrzeszenia rozciąga się na Królestwo Polskie, w którego granicach zrzeszenie ma prawo zakładania oddziałów. Celem zrzeszenia jest zjednoczenie ogółu nauczycielstwa szkół elementarnych dla podniesienia poziomu umysłowego, pedagogicznego, społecznego i ekonomicznego członków; obrony prawnej i popierania interesów zawodowych nauczycielstwa i wogóle osób, pracujących na polu nauczania elementarnego; pracy nad udoskonaleniem nauczania i wychowania.

Zrzeszenie stoi poza stronnictwami politycznymi.

Dla urzeczywistnienia zadań, zrzeszenie ma prawo: organizować kursa, seminaria nauczycielskie, odczyty, pogadanki, wykłady z dziedziny szkolnej i treści ogólnej; ułatwiać osobom, które chcą się oddać pracy pedagogicznej, nabywanie praktyki pedagogicznej i wysyłać kandydatów zagranicę, dla studyów naukowo-pedagogicznych; opracowywać projekty szkół początkowych i przedstawiać je, w razie potrzeby, odpowiednim władzom i instytucjom, jak również organizować zjazdy nauczycielskie i wysyłać delegatów na zjazdy i kongresy, dotyczące spraw szkolnych; tworzyć sekcje i komisje dla specjalnych celów pedagogicznych, mianować korespondentów w kraju lub zagranicą; gromadzić zbiory, okazy, zdjęcia fotograficzne z rozmaitych działów wiedzy, przemysłu, sztuki i t. p.; ogłaszać konkursy, pokazy i wystawy w zakresie szkolnictwa elementarnego; urządzać wycieczki w celach naukowych i pedagogicznych, zakładać i utrzymywać czytelnie, muzea i wypożyczanie książek, oraz pismo szkolne, wydawać pisma i książki pedagogiczne.

W O J N A.

Pomyślne walki nad Mozą. — Zestrzelony aeroplan.

1000 jeńców. — Zażarta bitwa pod Rygą.

Biuletyn urzędowy austriacki.

WIEDEN 25 stycznia

Wschodni teren wojny.

U armii gen. pułk. Tersztyanskyego sukcesem uwieńczone przedsięwzięcie niemieckiego wojska atakowego. Zresztą na froncie wschodnim na południe od Prypeci nie było większych działań bojowych.

Włoski teren wojny.

Bez zmiany.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Biuletyn urzędowy niemiecki.

BERLIN 25 stycznia, (wieczorem). Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na zachodnim brzegu Mozy ożywiona działalność artylerii na wzgórzu Martwy Człowiek. Poza to na froncie zachodnim—nie donoszą.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na obu brzegach rzeki Aa uczyniły wojska nasze postęp.

BERLIN, 26 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na zachodnim wybrzeżu Mozy zdobyto okopy francuskie na wzgórzu 304 na szerokości 1600 metrów. W walce ręcznej poniósł nieprzyjaciół krwawe straty, pozostawiając 500 jeńców w tym 12 oficerów, oraz 10 karabinów maszynowych. Nocą podjęli Francuzi kontratak, który nie powiódł się.

Z walk pod Rygą.

BERLIN 26 stycznia. Biuro Wolffa donosi o walkach nad rzeką Aa:

Chociaż dla komendy rosyjskiej atak nie był niespodzianką, — to przecież małe sukcesy na obu skrzydłach na wschód od rzeki Aa osiągnięto już 23 stycznia w południe, Po południu udało się uderzyć w sposób decydujący na centrum pomimo, że wojska szturmujące zapadały się miejscami po kolana w bagno. Już dnia 23 stycznia wieczorem zdobyto po obu brzegach rzeki Aa około trzy kilometry terenu. W nocy na 24 stycznia udało się prawemu skrzydłu zyskać na terenie

WIEDEN 26 stycznia.

Wschodni teren wojny.

Na południowym skrzydle frontu bojowego generała pułkownika arcyksięcia Józefa rozbito w dolinie Casina oddział rumuński, usiłujący posunąć się naprzód. Jeden z naszych lotników zestrzelił w walce powietrznej pod Kim polungiem aeroplan rosyjski. Poza to u austro-węgierskich wojsk nic nowego.

Włoski teren wojny.

Bez zmiany.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

v. Höfer.

Przedsięwzięcia przeprowadzone o bok miejsca ataku na wzgórzu Martwy Człowiek i na północny wschód od Avocourt doprowadziły do pożądanego rezultatu.

NA FRONCIE WSCHODNIM. I wczoraj osiągnęli atakujący nad rzeką Aa zupełne powodzenie, przez zdobycie dalszych stanowisk rosyjskich po obu brzegach rzeki.

Na wschodnim brzegu Aa rozbiły się silne kontrataki nieprzyjacielskie. Wzięto 500 jeńców.

U grupy wojsk gen. Mackensa nic nowego.

NA FRONCIE MACEDONSKIM. Pod Bujuktas w okrug gór Mogleny odparły wojska bułgarskie wypad oddziałów serbskich.

Von Ludendorff.

na wschód od Aa. Zniesiono tu rozprószone oddziały rosyjskie, przyczem wzięto do niewoli 400 jeńców. Według zeznań jeńców, miał dowódca tych oddziałów rosyjskich rozkaz cofnięcia się, którego nie mógł już wykonać: gdyż żołnierze spostrzegli, że są otoczeni, zastrzelili swego dowódcę.

Także i na zachód od brzegów Aa posunęły się wojska niemieckie w dniu 24 stycznia znacznie naprzód. Większa część terenu, wziętego w początkach stycznia przez Rosyan, znajduje się obecnie w ręku niemieckim.

Z opowiadań jeńców rosyjskich wynika, że straty Rosyan są bardzo ciężkie, z niektórych pułków, liczących po 3000

żołnierzy, powróciło tylko 500 osób. Reszta poległa, odniosła rany lub wzięta do niewoli.

Biuletyn bułgarski.

SOFIA 25 stycznia Sztab generalny donosi:

NA FRONCIE MACEDONSKIM w rozmaitych odcinkach ogień artylerii i karabinowy. Na lewym brzegu Wardaru nieprzyjacielskie usiłowania zbliżenia się patroli rozbite. Przy dworcu kolejowym Porroco usiłowały silne patrole nieprzyjacielskie posunąć się naprzód; zostały jednak przepędzone.

NA FRONCIE RUMUŃSKIM skuteczny nieprzyjacielski ogień artylerii przeciw Isaccai; dwa nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały z ramienia Sulina wieś Prislava. Otwarliśmy ogień artylerii i karabinowy przeciw nieprzyjacielskim jednostkom na północnym brzegu ramienia św. Jerzego i rozpręliśmy je.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 24 stycznia. (T. B. K.) Kwatera główna donosi.

Na froncie kaukaskim: Na prawym skrzydle odparto atak nieprzyjacielski na nasze placówki. Na lewym skrzydle pomyślne dla nas potyczki oddziałów wywiadowczych.

Na froncie perskim. Naza-chód od Derlehabad cofa się odrzucony nieprzyjaciół. Na pozostałym froncie nie donoszą.

Co mówią Rosyanie?

22 stycznia.

Na froncie zachodnim. W nocy na 21 stycznia koło godz. 3-ej usiłowały dwie niemieckie kompanie posunąć się na południe od wsi Darewo nad Szczarą na południowy wschód od Baranowicz, zostały jednak wstrzymane naszym ogniem i musiały cofnąć się do swych rowów. W kierunku kanału ostrzeliwał nieprzyjaciół artylerią i miotaczami min na froncie Rudka Miryńska—Welicka, poczem posunął się naprzód małymi oddziałami i wtargnął w nasze rowy o dwie wiorsty na południe od Rudki Miryńskiej. Został jednak przez nadbiegłe posiłki wyrzucony. Przywrócono poprzednie położenie. Pod Świdnikami na linii kolejowej Rożyszczekowel i w okolicy Starego Mozoru ostrzeliwała nasza artyleria gwałtownie zasieki druciane i okopy nieprzyjacielskie. Zauważyliśmy, że nieprzyjaciół uciekł z pierwszej linii rowów do drugiej i sprowadził posiłki w małych oddziałach. Na południe od Brodów ostrzeliwał nieprzyjaciół w ciągu nocy nasze pozycje pod Dubiem (?), Batkowem, Hukałowcami oraz wzdłuż szosy Tarnopol—Złoczów.

Koło naszych pozycji na południe od Brzeżan zaatakował francuski lotnik Prose aeroplan niemiecki i stracił go. Spadł on na ziemię jak kamień poza liniami niemieckimi w okolicy wsi Skomorki Nowe nad Narajówką.

SPRAWY POLSKIE.

Rząd.

Wydział Wykonawczy Rady Stanu ukonstytuował się już i składa się z ośmiu członków pod przewodnictwem marszałka. Podział departamentów między nich będzie prawdopodobnie następujący: Mikułowski-Pomorski (oświata); Bukowiecki (sprawiedliwość); Janicki (sprawy gospodarcze); hr. Rostrowski (sprawy ogólne); Łempicki (sprawy wewnętrzne); Kunowski (roboty publiczne); Piłsudski (wojsko).

Rada Stanu zbierze się w komplecie na najbliższe urzędowe posiedzenie dopiero w przyszłym tygodniu. Obecnie zaś w ciągu całego tygodnia będą odbywały się narady poszczególnych komisji, oraz w miarę potrzeby członkowie Rady Stanu będą urządzali narady poufne.

Wojsko.

Przeniesienie Centr. Biura Werbunkowego do Warszawy. Centralne Biuro Werbunkowe, znajdujące się dotychczas w Piotrkowie, przeniesione zostało do Warszawy, gdzie podlegać będzie bezpośrednio Radzie Stanu. Jako kierownik Centrali werbunkowej udał się do Warszawy kapitan dr. Michał Wyrostek, dotychczasowy zastępca szefa Departamentu Wojskowego.

Odjeżdżających oficerów i żołnierzy Centrali z kap. Wyrostkiem żegnało uroczyste obywatelstwo piotrkowskie. Odjazd nastąpił w czwartek popo-

łudniu. Pozostałe w Piotrkowie oddziały Departamentu przenoszone będą stopniowo do Warszawy.

Skarb.

W sprawie złota. „Ziemia Lubelska“ w artykule p. t. „Skarb narodowy“ zastanawiając się nad zorganizowaniem Skarbu Państwa Polskiego, pisze, że zanim tymczasowy rząd Królestwa Polskiego określi źródła, z których skarb narodowy czerpać będzie dochody zwyczajne, społeczeństwo winno w głębokim przeświadczeniu o doniosłości chwili dziejowej z własnej inicjatywy dążyć do zapoczątkowania przyszłego skarbu przez dobrowolne opodatkowanie się i ofiary.

Że zaś podstawą każdego systemu monetarnego jest złoto, którego ilość upoważnia państwo do wypuszczenia w obieg potrójnej ilości znaków obiegowych t. j. banknotów, autor rozważa sposoby zasilenia skarbu złotem. Mogłoby ono napływać z trzech źródeł:

1) z ofiar bezwrotnych, przyczem ofiarodawcy mogliby otrzymywać pewne pamiątkowe odznaki;

2) z monet i przedmiotów złotych, składanych do dyspozycji skarbu wzamian za wartość ich w banknotach (około 180 proc.),

i 3) z pożyczek na rzecz skarbu do zwrotu po pewnym czasie w złocie.

Nie wątpimy, że myśl ta znajdzie skuteczny oddźwięk u tych, dla których utrwalenie i wzmocnienie niepodległości państwowego jest sprawą konieczną i pilną, gdyż—periculum in mora.

Bezrobocie nauczycielstwa ludowego.

Co mówią nauczyciele?

Ze sfer nauczycielskich informują nas:

Strejk, a sprawa poborów.

Z miarodajnej strony otrzymaliśmy następujące informacje:

Z chwilą objęcia spraw szkolnictwa przez władze okupacyjne austriackie nasunęła się siłą rzeczy sprawa unormowania i uregulowania płac nauczycielskich w szkołach początkowych,

Za podstawę przyjęto wówczas normy obowiązujące do tego czasu w Królestwie (normy z czasów rosyjskich, a więc bardzo liche), z tą jedynie zmia-

na, że przyznano nauczycielstwu 25% dodatku drożyznianego. Ten wymiar okazał się za niski od czasu, gdy urzędowy kurs rubla podniósł się na 2 korony 50 halerzy, a zwłaszcza od 1-go września 1916 r., kiedy kurs ten wynosił 2 k. 75 h., przyczem zauważyć trzeba, że postępująca szybko dewaluacja korony doprowadziła do tego, że w czasach ostatnich płacono faktycznie za 1 rubla aż 3 kor. 60 halerzy!

Pobory nauczycielstwa nowo wstępującego były również dostosowane do norm dawniejszych z uwzględnieniem pewnej różnicy pomiędzy poborami nauczycielstwa a starszego a poborami nauczycielstwa wstępującego do zawodu. Ale i na poborach tego nauczycielstwa odbiła się niekorzystnie zmiana wartości rubla.

Z tego powodu czyniło nauczycielstwo kilkakrotnie przedstawienia u władz obwodowych, a te odnosiły się do Gubernalnemu Gubernatorstwu, które z swej strony zarządziło natychmiast obliczenia konieczne do podwyższenia poborów nauczycielskich. Ponieważ jednak taka nadwyżka powiększyłaby na nowo budżet całego kraju i gmin nie o dziesiątki, ani nawet o setki tysięcy koron, lecz o sumę milionową, obliczenia musiały uleść poważnym rozważaniom następstw finansowych, przy których to rozważaniach nie można się było kierować wyłącznie życzliwością dla jednego stanu, lecz należało brać w rachubę ogólne położenie kraju. Kiedy zaś wreszcie sprawa zupełnie dojrzała, przedłożono ją władzy wyższej, — Naczelniej Komendzie Armii, której te sprawy w obrębie okupacji podlegają — celem ostatecznego zatwierdzenia wniosków, mających w miarę możliwości znacznie polepszyć materialne warunki zawodu nauczycielskiego. Tymczasem wybuchł streik, obejmując stopniowo lecz szybko dużą ilość szkół w całym kraju.

Przypuszczać należy, że konflikt wrychle pomyślnie a zgodnie załatwionym zostanie, gdyż — jak nas informują — *sprawa podwyższenia poborów została już pomyślnie załatwiona, a nowa regulacja płac nauczycielskich ma działać wstecz i to już od 1 września 1916 roku*, tak że podwyżka płac i za ubiegłe miesiące zostanie nauczycielom wypłacona.

Rada m. Dąbrowy o strejku nauczycielskim.

Posiedzenie Rady m. Dąbrowy, odbyte dnia 25 b. m. poświęcone było prawie wyłącznie strejkowi szkolnemu.

Na porządku dziennym posiedzenia sprawa ta nie figurowała. Rozprawy nad strejkami rozpoczęły się po odczytaniu nagłego wniosku radnego Kalińskiego, dotyczącego bezrobocia szkolnego. W wyczerpującym piśmie radny Kaliński przedstawił sytuację, jaka się wskutek strejku wytworzyła i nawoływał Radę do rozwiązania tej sprawy.

Już podczas dyskusji na temat nagłości wniosku rad. Kalińskiego kilku

mówców zajęło stanowisko negatywne, motywując to tem, że nauczycielstwo popełniło niełojalność wobec Rady, która ze swej strony interesy nauczycielstwa zawsze gorąco popiera — nie uprzedzając jej o nastąpić mającem bezrobociu. Po wyczerpującej (i nużącej) dyskusji nagłość wniosku uchwalono znaczną większością głosów.

Gdy przystąpiono do dyskusji nad sprawą strejku okazało się, że wniosek rad. Kalińskiego konkretnych danych nie zawiera.

Żądania nauczycieli przedstawił jaszkrawo reprezentant nauczycielstwa radny Majchrzycki. Zabierał on kilkakrotnie głos w tej sprawie, ilustrując rozpaczliwe położenie nauczycielstwa. Z jego przemówień dowiedzieli się pp. radni, jak żyją i pracują nauczyciele ludowi podczas wojny. A obraz, jaki radny Majchrzycki przed zebranymi roztoczył, wzruszył niejednego do głębi. Z nieukrywaną niechęcią mówił on o swoim życiu prywatnem — a takim jest życie u ogółu nauczycielskiego w tych warunkach, przy których życie człowieka kulturalnego staje się zupełnie niemożliwem. Nauczycielstwo w tych warunkach składa społeczeństwu polskiemu fałsz z życia swojego, ma więc prawo żądać, aby najbliższe otoczenie nauczyciela nie zaznało głodu.

Szereg mówców wypowiadał się w tej sprawie. Podkreślano, że Rada miejska rozumie i odczuwa dolę nauczycielstwa.

P. Adam Piwowar, delegat magistratu, wystąpił energicznie za jak najszybszem podwyższeniem płac nauczycielstwu.

Zgłoszono szereg wniosków, nad którymi dyskutowano wyczerpująco.

W końcu uchwalono następujące kompromisowe wnioski radnych Kożuchowskiego i Lewickiego.

W n i o s k i :

1) „Uznając słuszość żądań nauczycieli Rada miejska uchwała zwrócić się do Rady Stanu Królestwa Polskiego i do c. i k. władz okupacyjnych o zadość uczynienie żądaniom nauczycielstwa.

2) Rada upoważnia magistrat do pośrednictwa pomiędzy c. i k. władzami a nauczycielstwem obwodu i pośrednictwo co do obwodu wykonać w ten sposób, aby niezwłocznie zaprosić przedstawicieli gmin i rad gminnych na zjazd do Dąbrowy i wspólnie z przedstawicielami nauczycielstwa omówić warunki przerwania bezrobocia na zasadach żądań nauczycielstwa co do płac nauczycielskich.

3) W sprawie uregulowania dodatków drożyznianych postanowiono zastosować zasadę indywidualizacji w porozumieniu z Radą szkolną i podwyżki uzależnić od liczby członków rodziny, przyjmując w wyjątkowych wypadkach pod uwagę czas pracy w zawodzie nauczycielskim.“

Zaznaczamy, że redakcyja powyższych wniosków ulec może nieznacznym zmianom.

—w—

Spółeczeństwo wobec Rady Stanu.

Z wszystkich stron kraju, od wszystkich instytucji samorządnych, społecznych i kulturalnych napływają stale adreśy i akty podporządkowania się rządowi polskiemu — Radzie Stanu. Między innymi dwa największe miasta okupacji austriackiej Lublin i Piotrków wystosowały do Rady Stanu następujące pisma, które podajemy poniżej:

Adres lubelskiej Rady miejskiej:

„Rada Miejska m. Lublina przesyła Radzie Stanu, jako najwyższej Instytucji Państwowej Polski, życzenia najowocniejszej pracy dla dobra Ojczyzny i oświadcza, iż podporządkuje się wszelkim Jej zarządzeniom, głęboko przekonana o potrzebie skupienia w karnym posłuchu koło Rady Stanu wszystkich sił narodowych, pragnących szczerze odbudowy silnego i rządowego Państwa Polskiego“.

Prezydium piotrkowskiej Rady m. wystosowało do Rady Stanu pismo następującej treści:

Do Wysokiej Tymczasowej Rady Stanu.

Prezydium piotrkowskiej Rady miejskiej ma honor zawiadomić Radę Stanu, jako najwyższy urząd Polski, że Rada miejska w Piotrkowie ukonstytuowała się i na posiedzeniu 4 i 17 stycznia wybrała na prezydenta Kazimierza Rudnickiego adwokata przysięgłego, na pierwszego wice-prezydenta Juliana Grabowskiego właściciela apteki i na drugiego wice-prezydenta Apoloniusza Ostrowskiego właściciela nieruchomości. Kazimierz Rudnicki, Apolinary Grabowski, Apolinary Ostrowski.

Także Zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych prowincjonalnych w R. G. O. po ożynionej dyskusji przyjął do wiadomości następujące oświadczenie prezesa R. G. O. w sprawie stosunku do Rady Stanu:

„Zjazd delegatów Rad Opiekuńczych w d. 17.1 1917 roku wita radośnie w Tymczasowej Radzie Stanu początek Rządu Polskiego, zaleca R. G. O. zwracanie się do Tymcz. Rady Stanu we wszystkich sprawach, zaleca R. G. O. służyć Tymcz. Radzie Stanu swoją pracą, doświadczeniem i wyszkoloną organizacją w myśl zasady konieczności skupiania wszystkich sił społeczeństwa w dążeniach do wspólnego celu — pomyślnej przyszłości“.

Pozatem dodać należy, że Zjazd polecił Zarządowi R. G. O. zająć się najenergiczniej przedstawieniem Tymczasowej Radzie Stanu naglących potrzeb krajowych, samodzielnie, albo razem z innymi instytucjami społecznymi a między innymi sprawę urochomienie przemysłu, sprawę ochrony i zabezpieczenia majątku krajowego i t. d.

Po wyborach do Rady m. Łodzi.

(Korespondencja własna „Gazety Polskiej”).

Łódź, 25 stycznia.

Z wyniku wyborów w 5 kuryach wiadomo już z całą pewnością, że element polski w Radzie miejskiej w Łodzi, mimo przewagi ludności polskiej, będzie w mniejszości. Jak na stosunki nasze jest to objaw nader niepożądany. Nie zdziwi bowiem nikogo fakt, że w drobnej miejscowości o ludności przeważnie żydowskiej otrzymują żydzi większość mandatów. Natomiast jest to niedopuszczalne w takim mieście jak Łódź, gdzie ludność polska jest liczniejsza od żydowskiej i niemieckiej łącznie. Tylko niedbalstwo i brak zainteresowania się ze strony społeczeństwa polskiego wyborami sprawiły, że większość Rady miejskiej w Łodzi znajduje się w rękach niepolskich. Rostrzygnęło o tem pierwsze stadium wyborów, t. j. okres zapisywania się na listy wyborcze, który to okres żydzi wyzyskali bardzo produktywnie.

Wybory do kury 6 ej, robotniczej, zakończone zostały w dniu wczorajszym. Akcji wyborczej w kury proletaryackiej towarzyszył szereg wieców, zebrań i zgromadzeń, na których poszczególne grupy polityczne, niekrepowane w wypowiedziach swych poglądów, rozwijały platformy polityczne stosownie do reprezentowanych przez się kierunków ideowych i społecznych.

Walka między poszczególnymi komitetami prowadzona była dość energicznie. Okazało się raz jeszcze, że ci, którzy najgłośniejsz krzyczą o swoich wśród mas robotniczych wpływach — socjal-demokraci Królestwa Polskiego i Litwy — nie posiadają ich prawie wcale.

Oto wynik wyborów w 6-iej kury:

Zapisanych było 17,624, głosowało 14,437, nieważniono 176 głosów.

Najwięcej głosów uzyskali robotnicy chrześcijańscy (2,967), dalej socjaliści żydowscy „Poale Sion” (2,545), żydowska partya robotnicza „Bund” (2,345), lewica socjalistyczna (1,838), zjednoczeni Niemcy (1,133), wreszcie socjal-demokraci (525).

Wobec tego do Rady miejskiej wejdą: p. Ignacy Gralak (lewica socjal.), Aleksy Rzewski (P. P. S. frakcja), Izrael Lichtenstein (Bund), Lewek Holenderski i dr. Dawid Rosenzweig („Poale Sion”), Andrzej Kaczmarek i Błażej Pokorski (N. Z. R.), Antoni Harasz i Józef Wolczyński (chrześ.-dem.) wreszcie Herman Fiedler (Niemiec).

Na zasadzie powyższych danych można już obliczyć dokładnie ugrupowanie polityczne i narodowościowe Rady miejskiej w Łodzi.

Fizyognomia Rady przedstawia się następująco:

7 niepodległościowców, 3 socjalistów żydowskich, 13 narodowych demo-

kratów, 21 nacjonalistów żydowskich, 8 niemców, 2 przemysłowców bezpartyjnych, 1 lewicowiec socjalista, 5 żydów — radykałów. Ogółem Żydzi mają 31 miejsc w Radzie na 60 stanowisk radzieckich.

Uderzająca jest liczba nacjonalistów — żydów w Radzie. Jest ich bowiem aż 21, podczas gdy w Radzie warszawskiej zaledwie — 3.

Co się tyczy kury robotniczej, — biorąc pod uwagę zaciętość walki — każda grupa wysuwała kandydatów najlepszych. Zwłaszcza zaś socjaliści. Radni socjalistyczni (Rzewski z P. P. S. i Gralak z lewicy) napewno odgrywać będą wybitną rolę w życiu Rady miejskiej.

M. W.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sobota: Jana Złotoustego B. D. K. D.

Niedziela: Objaw. Sw. Agnieszki P. M. Franciszka Salez. B. W. D. K.

Wschód słońca 7:52, zachód 4:31.

Dąbrowa, 27 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej

trwało w czwartek 25 bm. od godziny 4 popoł. do 10 wieczorem, poczem zostało odroczone do piątku popołudnia. Sprawozdanie z obu posiedzeń podamy w № następnym.

Wieczór różności.

We czwartek dnia 1 lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Resursy w Dąbrowie „Wieczór różności” przy współudziale znanych sił artystycznych, oraz orkiestry smyczkowej 13 batalionu strzelców polowych. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot po poległych powyższego batalionu.

Dziwne pretensje.

Niektóre instytucje obrażają się na drugie, gdy te, ułatwiają korespondencję urzędową na świstkach papieru, uważając jakgdyby jedna instytucja chciała lekceważyć w ten sposób drugą. Niestety, ludzie pracujący w tych instytucjach nie wyjeżdżali chyba nigdy z Dąbrowy, a tembardziej w czasie wojny i nie wiedzą, że w Niemczech specjalne nakładają kary na tych, którzy niepotrzebnie marnują tak dziś drogi papier. Z. Gryf.

Nieporządki w mieście.

W wielu domach daje się zauważyć obrzydliwy brud. Lokatorzy nie zwracają np. uwagi na czystość schodów. W domu, przy ul. Ulman, gdzie mieści się komisariat werbunkowy W. P. od szeregu miesięcy nie myto schodów i nie oświetlano klatki schodowej. Magistrat powinien wglądać w te sprawy i zarządzić, aby każdy lokator obowiązany był utrzymywać w porządku część schodów i sieni należących do jego mieszkania. Kontrolować to winni milicyanci. Rada miasta, mamy nadzieję, ureguluje niewątpliwie te anormalne stosunki.

Czas odnowić przedpłatę.

Miejski kurs korony. Radni miejscy na czwartkowym posiedzeniu uchwalili kurs korony dla kasy miejskiej na miesiąc luty na 27 kop. Nowy kurs uchwalony będzie każdoniedzielnie. Kurs ten obowiązywać będzie tylko do wpłat i wypłat rachunków kasy Magistratu, który upoważniony jest, wrazie potrzeby pilnej, do zmiany o jedną kopiejkę w jedną lub drugą stronę.

Taksa dla dorożkarzy. Na przedostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono takse dla dorożkarzy miejscowych. Oznaczone ceny za jazdę podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Zebrań szewców. W środę wieczorem w lokalu Komeandy placu odbyło się zebranie szewców, na którym omawiano przyjęcie za obiegową walutę koronę, aby ostatecznie uregulować kurs koron, który stale się waha. Wszystkie ceny będą oznaczone w koronach, stosownie do życzenia władz okupacyjnych. W najbliższych dniach będzie zwołane walne zebranie kupiectwa miejscowego, na którym ostatecznie omówioną będzie powyższa sprawa.

Z Lublina.

Rocznica Styczniowa.

Dnia 22 bm. odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo za poległych powstańców w r. 1863. Na nabożeństwie, które odprawił administrator dyecezyi ks. Kwiek, obecni byli prezydent Bajkowski, wszyscy radni (również żydzi) i członkowie magistratu, przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych oraz weterani z 1863 r. i oficerowie Legionów polskich z kap. Baczyńskim na czele, cechy z chorągwiemi i tłum publiczności.

Zjazd radnych żydowskich.

„W. Tag.” otrzymał wiadomość: „Z inicjatywy lubelskich radnych żydowskich, wkrótce odbędzie się w Radomiu zjazd wszystkich radnych żydowskich z okupacji austriackiej. Na zjeździe tym rozważany będzie szereg spraw dotyczących jednolitej akcji organizatorskiej i taktyki ogólnej radnych żydowskich w Radzie miejskiej.

NADESŁANE.

(ze tę rubrykę Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności).



Akademia Inżynierska

Wismar a Ostsee

(nad Bałtykiem).

dla inżynierów maszyn i elektrowni, dla inżynierów budownictwa i architektów. Kursy specjalne dla budowy w betonie żelaznym dla budowy maszyn okrętowych, samochodów i statków napowietrznych.

TELEGRAMY.

Oreǳie Wilsona w Senacie.

WASZYNGTON 26 stycznia. Biuro Reutersa. Wniosek senatora republikańskiego Dlaumminga o dopuszczenie wy-czerpujących obrad nad oreǳiem Wilsona został przez senat odrzucony.

Wrażenie oreǳia Wilsona.

NOWY YORK 26 stycznia. (Tel. iskr. Biura Wolffa). Oreǳie Wilsona wywołało w kołach politycznych i dyplomatycznych duże wrażenie. W sferach koalicyjnych pierwsze wrażenie było bardzo przykre.

NOWY YORK 26 stycznia. (Tel. iskr. Biura Wolffa). Dyplomaci angielscy są żywo zaniepokojeni wypowiedzeniem się Wilsona za wolnością mórz.

Wilson wyraził swój pogląd co do mów, wypowiedzianych w rozmowach prywatnych w ten sposób, że taka mowa wypowiada to, do czego każdy tęskni, ale co jednak uważa za niemożliwe do osiągnięcia. Teraz jednak staje się to możliwym. Wilson dodał, iż spodziewa się, że Europa zrozumie jego oreǳie w tym duchu, w jakim go wypowiedział.

Jakiego pokoju chce Anglia?

LONDYN 26 stycznia. Doniesienie Biura Reutersa. W Bristolu na zebraniu wygłosił Bonar Law mowę w związku z oreǳiem Wilsona. Oświadczył on — jak sądzą w imieniu gabinetu angielskiego — że niemożliwym jest, aby Wilson rozpatrywał kwestyę z tego samego stanowiska co Anglia. Jako zwierzchnik wielkiego narodu neutralnego winien on zająć stanowisko bezstronne. Głównym zagadnieniem tej wojny jest różnica między prawem i bezprawiem. Wiemy, że ta wojna jest wynikiem niemaskowanej zaborczości. Wilson stawia sobie obecnie za zadanie osiągnięcie pokoju i zapewnienie go na przyszłość. Jest to również naszym celem, naszym jedynym celem.

Ma on nadzieję zapewnienia światu pokoju przez stworzenie federacji pokojowej i usiłuje także skłonić senat amerykański do podjęcia kroków, zmierzających ku urzeczywistnieniu tego celu.

Wierzę, że nastąpi czas, kiedy wszystkie narody świata odgrywać będą rolę policyanta, dbającego o spokój w swojej gminie.

Ale sprawa ta nie jest abstrakcyjną kwestyą dalekiej przyszłości, lecz współczesnym zagadnieniem życia i śmierci.

Przy ocenie pytania, czy cel ten da się urzeczywistnić drogą proponowa-

nych przez Wilsona środków,—nie możemy zapomnieć przeszłości.

Czyniąc Niemcom rozmaite zarzuty co do Belgii i Polski, oświadcza Bonar Law: Odrzuciliśmy niemiecką propozycję pokojową nie z pobudek zaborczych, nie z chciwości, nienawiści lub chęci zemsty, lecz dlatego, że pokój obecnie zawarty byłby pokojem, opartym na zwycięstwie Niemiec, pokojem, który pozostawił by machinę militarną nienaruszoną. Taki pokój oddałby tą machinę w ręce, które się w szeregu pokoleń do wojny przygotowywały, a które przygotowania te prowadzić będą w dalszym ciągu i upatrzą odpowiednią chwilę, aby świat ponownie pogrążyć w otchłań zaburzeń, jakie obecnie przeżywamy. Nasz cel jest ten sam, co cel Wilsona. Serca narodu naszego tęsknią za pokojem. Modlimy się o taki pokój, który oznaczałby, iż ci, którzy już nie powrócą, niedarmo zginęli.

Socjaliści angielscy przeciw pokojowi.

LONDYN 26 stycznia. Biuro Reutersa, Kongres partii robotniczej w Manchesterze uchwalił większością 1.797,000 głosów przeciw 302,000 zwołać konferencję robotniczą państw koalicyjnych natomiast odrzucił kongres większością 1.697,000 głosów przeciw 302,000 rezolucję, która domagała się natychmiastowego ogłoszenia propozycji pokojowych.

Audyencya amerykańskiego ambasadora.

WIEN 25 stycznia. (TBK.) Cesarz Karol przyjął dziś amerykańskiego ambasadora Panfielda na uroczystej audyencyi i odebrał odeń jego nowe papiery uwierzytelniające.

Kroaci i Słoweńcy protestują przeciw „wyzwoleniu“.

WIEN 26 stycznia. (TBK.) Prezydent parlamentarnego klubu kroacko-słoweńskiego Korosec wystosował do ministra spraw wewn. pismo, w którym imieniem kroacko-słoweńskiego zapewnia, że obłudne przyrzeczenia koalicyi w nocie do Wilsona, jakoby chciała wyzwolić słowian w Austrii wywołały u słowian południowych jedynie oburzenie, gdyż naród kroacko-słoweński, jak zawsze tak i teraz, zdecydowany jest na śmierć i życie zostać wiernym monarchii i dynastji habsburskiej.

Także i bar. Sustercic wystosował pismo do ministra spraw zagranicznych przedstawiając zdecydowany protest narodu chorwackiego przeciw nadużywaniu go w pretekst do dalszego prowadzenia wojny. Przedstawia dalej, że Kroaci w tej wojnie dowiedli na polach walk iż chcą być i są wierni dynastji habsburskiej. Tymczasem koalicya chce ten naród rozerwać i przyłączyć częścią do

Włoch częścią do Serbii — czego Kroacko-słoweńcy wcale sobie nie życzą widząc swe interesy i ideały jedynie w ramach monarchii.

Minister wojny o rezerwach Niemiec.

BERLIN 26 stycznia. (TBK.) „Lokal-Anzeiger“ donosi, że niemiecki minister wojny, generał Stein, oświadczył współpracownikowi „New York World“:

„Musimy walczyć, aż do zwycięskiego końca. Ten duch panuje także w całym wojsku. Jeżeli wrogowie nasi sądzą, że rezerwy Niemiec mają się ku końcowi, to się bardzo rozczarują. Działamy w najściślejszej łączności z ministeryami wojny, nie niedoceniaamy wroga, lecz staramy się odszukać jego silne strony i w ten sposób go pobić.“

Tajne posiedzenie Izby francuskiej.

PARYŻ 26 stycznia. Aj. Havasa. Izba poselska uchwaliła większością 285 głosów przeciwko 187 odbyć się tajne posiedzenie celem rozpatrzenia interpelacji Ferrva i Abaramiego w sprawie zajść w Grecji.

Grecya przeprosza.

ATENY 26 stycznia. Aj. Havasa. Rząd grecki wręczył w drodze urzędowej ambasadorom—Anglii, Francji, Rosji i Włoch formalne przeproszenie z powodu zajść w dniu 1 grudnia. Ceremoniał pokłonu wobec sztabarów państw koalicyi w nadchodzącą niedzielę. Ambasadorzy koalicyjni wezmą udział w tej ceremonii w uniformach wojskowych.

Przybędą również: admirał, dowodzący flotą koalicyjną i przedstawiciele floty państw koalicyjnych.

Zmiany wojskowe w Grecji.

ATENY 26 stycznia. Aj. Havasa donosi: Król wydał rozkaz, mocą którego na miejsce dotychczasowego komendanta pierwszego korpusu, gen. Kallaris, mianowany został gen. Stenakis.

Kryzys gabinetowy w Japonii.

NOWY YORK 26 stycznia. (Biuro Wolff) „Associated Press“ donosi z Tokio o nowym kryzysie politycznym. Mianowicie rozpoczęli konstytucyoniści pod wodzą Kato i nacjoniści walkę z gabinetem Terauchi'ego, gdyż gabinet ten utworzony jest wbrew duchowi konstytucji.

Rozwiązanie parlamentu japońskiego.

TOKIO 26 stycznia. (Biuro Reutersa.) Cesarz rozwiązał Izbę poselską.

Echa Będzińskie.

Obchód rocznicy powstania 63r.

W dniu 21 stycznia tutejsze żywo-
ły aktywistyczne urządziły wieczór ku
uczczeniu rocznicy ostatniego powstania.
Wieczór rozpoczęto odśpiewaniem „Jesz-
cze Polska nie zginęła“. Pieśń tę odśpie-
wał chór, złożony z żołnierzy legioni-
stów i orkiestry uczniowskiej. P. L. Ry-
gier wygłosił słowo wstępne o powsta-
niu styczniowym. Przypomniał mówca
kilka epizodów z tych czasów, a nastę-
pnie przeszedł do teraźniejszych wypad-
ków dziejowych i wskazał, jakich błę-
dów unikać mamy. Naród nie powinien
iść za polityką rusofilską, jaką w 63 ro-
ku prowadził Wielopolski, a w dzisie-
jszych czasach prowadzi ją Roman Dmow-
ski. W końcu mówca wzniósł okrzyk,
który łączy przeszłość z teraźniejszością:
Niech żyje rząd polski, armia i weterani
63 roku.

W imieniu miejscowych patryotów
i działaczy przemawiał p. St. Cichow-
ski, który wspominał, że dawniej nie
mogliśmy jawnie czcić rocznicy powsta-
nia, ale doczekaliśmy się tej szczęśliwej
chwili; walka tylu pokoleń nie poszła
na marne. W dzisiejszej chwili istnieje
już Rada Stanu i przy niej stać będzie-
my wiernie.

Następnie przedstawiciel tutejszego
posterunku oficer leg. p. Butkiewicz w
raporcie żołnierskim do weteranów 63
roku meldował stanowisko współczes-
nych żołnierzy polskich, którzy wyłącz-
nie w wielkiej i silnej armii własnej wład-
zą szczęście i wolność narodu.

Następnie artystka p. W. Jarszew-
ska ślicznie wypowiedziała wiersze „Pol-
ska powstaje“, „Zygmuncie dzwoń“ i
wzruszyła nimi słuchaczy do łez.

Również dobrze deklamowali: p.
Kolabiński, uczeń szkoły realnej, p. Kra-
jewski; p. Rygier wypowiedział kilka u-
tworów własnego pióra; p. M. Dobrzań-
ska odegrała na fortepianie Poloneza i
Ballade Chopina; p. R. Dobrzańska od-
śpiewała dźwięcznym głosem „Piosnkę
Broni“ Moniuszki.

Na zakończenie muzyka odegrała
„Boże coś Polskę“.

W dniu rocznicy t. j. 22 b. m. mia-
sto było udekorowane narodowymi sztan-
darami. O godz. 9 rano odbyło się w
kościelnie nabożeństwo — przy udziale
wszystkich szkół i miejscowej ludności.
Na chórze odśpiewano „Boże coś Pol-
skę“.

Wieczorem zaś wygłoszony był
przez p. Winklera, dyrektora szkoły real-
nej odczyt p. t. „Poeta powstaniec Mie-
czysław Romanowski“.

W okupacji niemieckiej od
dnia uzyskania przez pismo nasze de-
bitu, t. j. od dnia 18 stycznia można
„Gazetę polską“ prenumerować za po-
średnictwem wszystkich urzędów pocz-

towych. Prenumerata wynosi na okupa-
cję niemiecką, z powodu zwiększonych
kosztów przesyłki pocztowej, 3 kor. 30
hal miesięcznie.

Głos Sosnowiecki.

Z ruchu wyborczego.

Sosnowiec, 26 stycznia.

Wobec nieznacznej ich liczby, wy-
borcy z I. i II. kuryi odbędą wybory
wspólne w okręgu śródmieścia, wybor-
cy zaś z pozostałych kuryi będą głoso-
wać w swych właściwych okręgach.

Podług dodatkowego wyjaśnienia
urzędowego biura wyborczego, miesz-
kańcy Sosnowca, posiadający paszporty
wydane przez władze okupacyjne au-
stryackie nie mają prawa głosu w wy-
borach do Rady miejskiej.

Zapisy na listy wyborcze zaczną
się w nadchodzącą niedzielę dnia 28
stycznia i trwać będą do 11 lutego
włącznie, nie wyłączając niedziel i świąt.

Podziękowanie. Zarząd sosno-
wieckiego Koła Ligi Kobiet składa ni-
niejszym najserdeczniejsze podziękowa-
nie za łaskawy współdziałanie w koncercie
dnia 21 b. m. artystom: pp. Irenie Sol-
skiej, Maryi Gayczakównie, Romanowi
Siennickiemu i członkom Tow. „Lutnia“
oraz Redakcyom pism miejscowych i
wszystkim, którzy dopomogli w jego u-
rządzeniu.

Poświęcenie sztandaru. W
dniu 21 b. m. odbyło się na Piaskach po-
święcenie sztandaru Macierzy Szkolnej,
przy asyście członków Związku Macie-
rzy i Straży ogniowej. Poświęcenia do-
konał ks. prefekt Boratyński, który rów-
nież wygłosił kazanie okolicznościowe,
poświęcone naszym bohaterom 1831—63
roku. Po kazaniu, które wzruszyło do
głębi obecnych, zgromadzeni zaintono-
wali pieśń „Boże coś Polskę“. Po nabo-
żeństwie odbyło się zebranie organiza-
cyjne dozorców górniczo-technicznych z
okolicznych kopalń, w którym wzięło
udział około 80-ciu dozorców. Na zebra-
niu dokonano wyborów komisji orga-
nizacyjnej celem opracowania ustawy.

**Wiec przedwyborczy w Mi-
łowicach.** W niedzielę dnia 21 stycz-
nia Polski Dem. Kom. Wyborczy (na-
rodowo-dem.) zorganizował wiec przed-
wyborczy dla robotników (kurya VI).
Przewodniczył oficjalista kopalni W.
Nowacki. Przemawiali pp. dr. Falkow-
ski, Płodowski, Filipczyński oraz robot-
nicy Flak, Dubiński i Kucytowski. Z
przeciwników zabierali głos pp. Pankie-
wicz (Pol. lew. soc.) i Jadczyk (N.Z.R.).
Przedstawiciel lewicy socjalistycznej
zwolenników nie znalazł, natomiast mo-
wa przedstawiciela NZR. p. Jalczyka,
który w doskonały sposób scharaktery-
zował działalność endecji, przerywana
była grzmotem oklasków. Po przemó-
wieniu p. Nowaka, prezesa Polskiego
Związku Żelaznego panowie endecy, nie

wiele się broniąc, dali za wygraną i o-
puścili salę.

**Z wydziału opodatkowania
się p. t. „Ratujcie dzieci“.** W
dniu 22 stycznia br. odbyło się w loka-
lu M. R. O. plenarne posiedzenie Wy-
działu imienia Henryka Sienkiewicza dla
Dobr. opodatkowania się pod hasłem
„Ratujcie dzieci“ przy M. R. O.

Powzięto szereg odnośnych wnio-
sków i uchwał. Wydział podnosi brak
ludzi, którzyby zaoferowali swoje u-
sługi.

Z caratu.

(c) **Powolywanie zesłańców
politycznych do służby wojsko-
wej w Rosyi.** „Dziennik Kijowski“
donosi z Jenissejska w grudniu:

W ostatnich dniach w gub. jeni-
sejskiej powołano nową grupę admini-
stracyjnie zesłanych do armii czynnej.
W grupie tej znajduje się trzech Pol-
aków: Stanisław Sokołowski, b. redak-
tor „Gońca Kijowskiego“, wysłany z
Kijowa w 1914 roku, Średniwski Alek-
sander i Skarzyński Aleksander. Jak
oświadcza „Jenisej Kraj“ administracja
gubernialna przesłana do departamen-
tu policji pełniejszy i dokładniejszy
spis zesłanych, podlegających poborowi
wojskowemu.

(c) **Śmierć wygnańca galioyj-
skiego.** „Dziennik Kijowski“ z 1 stycz-
nia donosi:

W Ryżowie, charkowskiej gubernii,
zmarł dnia 8 grudnia st. st. obywatel ziem-
ski z Galicji, wygnaniec, Adam Pienią-
żek. Potomek znanej starej rodziny
ziemiańskiej, słynął jako energiczny go-
spodarz i dzielny prawnik. Twardą do-
łę wygnańca znosił z poddaniem się
woli Bożej. O paru miesiące zapa-
dał na coraz ostrzejszy rozstrój nerwo-
wy, który też przeciął życie to w pełni
sił.

**Czynownicy rosyjscy na tu-
laczce.** Czytamy w „Dzienniku Ki-
jowskim“:

Wobec tego, że ludność wysiedlo-
na musi często wracać się w sprawach
urzędowych do ewakuowanych władz
administracyjnych podajemy adresy gu-
bernatorów ewakuowanych:

Warszawski—Moskwa, Czernyszew
per 20.

Wileński—Dziszua (gub. wileńska).

Grodzieński—Kaługa.

Kaliski—Moskwa, Wołchanka, Knia-
zyj Dwor.

Liflandzki—Dorpat (Jurjew).

Łomżyński—Riazań.

Lubelski—Moskwa, Pietrowskij b. 9.

Płocki—Połtawa, Monastyrka 26.

Kowieński—Mohylów lub Kostro-
ma gmach instytucji rządowych.

Kurlandzki—Dorpat (Jurjew)

Kielecki—Moskwa, Strastnoj bul-
war 3. № 4.

Plotrkowski—Saratów, ul. Moskiew-
ska, № 37.

Podolski—Winnica.

Radomski—Moskwa, Nieglinny pro-
jezd, pok. umebl. „Tiurbi“.

TADEUSZ LECH.

Wspomnienia legionisty.

Przedruk wzbroniony.

Serce zalewały strumienie żalu...

Nic mnie zresztą nie obchodziło... W całym tłumie, zajęтым swemi troskami — może zresztą bardzo do moich podobnemi... nie było nikogo, któremu w czemkolwiek mógł się z żalów mych wewnętrznych wynurzyć.

Ból ludzki — jest jak bluszczyk, wsparcie się o kogoś silniejszego paraliżuje nieszczęście...

Usta mełły frazesy... nie mające organicznego zresztą związku...

— Nareszcie około godz. 10 ej wieczorem dano rozkaz do wagonowania.

Rozdzielano między „druhów“ porcy chleba i kiełbasy — ostatni dar „patryotycznie“ nastrojonego Lwowa...

Dostali śmielsi, którzy umieli się dopchać do koszów z zapasami...

Nie umiano sobie dać rady z wygłodniałymi „druhami“... Naznaczono komendantów wozów, którzy otrzymali instrukcję od komendanta transportu.

4.

Z minami pełnej powagi wewnętrznej zapisywali ludzi do wagonu.

Wyznaczono strażę. Na lokomotywę wysłano kilku ludzi, jako osłonę...

W pierwszym wagonie pomieszczono pogotowie.

Sniła się już może perspektywa walki nocnej, odparcia ataku, etc..

Wsunąłem się cicho na przeznaczone miejsce w kącie wagonu. Wysłuchałem przemówienia komendanta wagonu — przejąłem się wewnątrznie perspektywą wielkich kar, które miały spaść na głowę nieszczęśliwca za najmniejsze przekroczenie rozkazów wysokiej komendy...

Powoli zasuwno drzwi wagonu „końskiego“. Ostatni raz spojrzałem na pozostających. Zamajaczyły mi w pyle światła elektrycznego kontury dworca lwowskiego...

Pocąg ruszył...

Pojechałem na wojnę...

III.

W kanonach służby żołnierskiej powiedziano, że dobrego żołnierza winien cechować entuzjazm dla sprawy, za którą się bije... a między innymi powiedziane jest: „ma być względem to-

warzyszy broni koleżeński i postępować po bratersku“.

Przejęty owemi przykazaniami — starałem się z moimi towarzyszami nawiązać kontakt i zapoznać się. Siedzieliśmy nas 45. Wpadł mi w oko nikły blondyn o sympatycznej twarzy. Typowy proletaryusz inteligentki. Był to młody inżynier, pochodzący z Warszawy. Pociągnięty ogólnym ruchem — rzucił dobrą posadę i poszedł z Sokolami. Zamiast mówienia o sprawie, która nas pociągała do walki, zaczął się skarżyć, narzekając na brak organizacji.

Opowiadał, że w Sokole pozostało bardzo dużo rzeczy, przygotowanych dla żołnierzy. Zapomniano — czy też nie było możliwości zabrać tych rzeczy. Wobec postępowania tak intensywnego naprzód Moskali, niewiadomo co będzie z tymi zapasami. A tymczasem większość „druhów“ była ubrana nader prymitywnie. Nadsluchiwała łapczywie — ta biedna gromada ochotników polskich — o pozostawionych we Lwowie skarbach. Była nędza z tych postaci. Niektórzy byli ubrani w stare płócienne ubrania — zbyt chłodne na początek września.

OBUWIE „MODERNE“

u „SWOJAKA“

Dąbrowa, ul. Sobieskiego 19.

Od dnia 25 stycznia 1917 r. wynosi cena „GAZETY POLSKIEJ“ za poszczególny egzemplarz:

w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie 10 h. (8 fen.), wszędzie indziej 12 h. (10 fen.)

Warunki prenumeraty „GAZETY POLSKIEJ“ są następujące:

w Dąbrowie miesięcznie:

przy odbieraniu w Administr. 2 k. 40 h. za dostawę do domu 60 h.

Wszędzie indziej z przesyłką pocztową:

W Austrii i okup. austriackiej 3 kor. W Niemczech i okup. niemieckiej 3 k. 30 h.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce.

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów.

Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do:

Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.

Jedyna Polska fabryka wyrobów z papieru

S. W. Niemojowskiego i S-ki

we Lwowie, Asnyka 9.

poleca Pp. Kupcom: papiery listowe w paczkach lub pudełkach w kilkuset gatunkach, koperty we wszystkich formatach, bilety wizytowe, kartki widokowe (odkrytki), tutki i bibułki cygaretowe itd.

Wysyłki (tylko odsprzedającym) najdogodniej w 5 cio klg. paczkach. Hurtowne cenniki na żądanie odwrotnie.

Potrzeba chłopców do sprzedawania dziennika. Wiadomość w Administracji.

Ogłaszajcie się w naszym piśmie!

Warunki prenumeraty:

„GAZETA POLSKA“ kosztuje w Dąbrowie z odnośnieniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor.

Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 60 hal. Zwyczajnie po 36 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.